

Tak jak rok temu po hucznym Sylwestrze Radja Nainggolan został odsunięty na jeden mecz od kadry Romy, tak i teraz, tuż przed świętami, odsunięto go z powodów dyscyplinarnych w Interze.

W niedzielę piłkarz stawiał się z opóźnieniem po meczu z Chievo na trening, za co został ukarany odsunięciem od kadry. Nieoficjalnie mówi się też, że zapłacił 100 tysięcy euro kary. *Sportmediaset* dodało dziś, że spóźnienie na trening przelało tylko czarę goryczy i miało związek z nocną zabawą na dyskotecce zaraz po tym jak Nerazzurri wrócili z nieudanego wyjazdu do Werony (1-1 z Chievo). Oczywiście, jak często dzieje się w takich przypadkach, w mediach pojawiły się od razu pogłoski o chęci sprzedania gracza do Chin, a także o zainteresowaniu Monaco. Dziś dowiedzieliśmy się też, po przedmeczowym wywiadzie Luciano Spallettiego, że Nainggolan został odsunięty od kadry, jak rok temu w Romie, tylko na najbliższe spotkanie, po którym wróci do zespołu. Tyle jeśli chodzi o wydarzenia związane z zawieszeniem piłkarza.

Tymczasem dziś na profilu *laromadaily* na Twitterze pojawiło się rzekome audio z wypowiedzą byłego gracza Giallorossich: *"Mamma mia, wszyscy mówią, że jestem skończony... Ale w porządku... Zawsze udowadniałem wszystko na boisku i zawsze wszyscy byli uciszeni. Jednak jeśli za jakiś czas jakiś interista przyjdzie lizać mi d**ę, wtedy nakopie mu do d**y"*. Potem nagranie zostaje przerwane. W kolejnej części mówi: *"Cóż, na tyle ile jestem przyjacielem Tottiego, być może on naciśnie... Muszę jednak narobić bałaganu tutaj, aby móc odejść, rozumiesz? Robię rzeźnię tutaj... Chcę wrócić"*.

Rzekomy wywiad stawia wiele pytań: czy to naprawdę głos Nainggolana czy ktoś dobrze go imituje? A jeśli to rzeczywiście on, to z kiedy jest nagranie? Czy to konsekwencja zawieszenia w Interze dwa dni temu czy też pojawiło się w innym momencie jego trudnej przygody z zespołem Nerazzurich? Być może odpowiedzi poznamy w najbliższych dniach.

Autor: abruzzo